ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN—POLONIA

VOL. XXXVIII, 15 SECTIO G 1991

Instytut Administracji i Prawa Publicznego UMCS
Zakład Teorii Organizacji i Kierownictwa

Marek STEFANIUK

Obecność myśli Alvina Tofflera w piśmiennictwie polskim. Elementy krytyki i recepcji

The Presence of Alvin Toffler's Thoughts in Polish Writings.
Elements of Criticism and Reception

UWAGI WPROWADZAJĄCE

Alvin Toffler urodził się w r. 1928. Jego rodzice pochodzili z Lubelszczyzny. Po ukończeniu w r. 1949 studiów w New York University pracował jako robotnik w fabryce. W r. 1952 rozpoczął działalność publicystyczną, głównie w miesięczniku "Fortune". W r. 1964 ukazała się pierwsza jego książka *The Culture Consumers, A Study of Art and Affluence in America.* Od tego czasu napisał i opublikował: *Future Shock* (1970) – *Szok przyszłości* (Warszawa 1975), *The Psychology of the Future* (1973), *The Eco-Spasm Report* (1975) – *Ekospazm* (Warszawa 1977), *Previews and Premisses* (1983) oraz *The Adaptive Corporation* (1985). Większość z tych prac przetłumaczono na kilkadziesiąt języków i wydano w wielomilionowych nakładach.

A. Toffler pracował jako konsultant w Rockeffeller Brothers Found i Institute for the Future. Wykładał i prowadził badania w Cornell University, Russel Sage Foundation i w New School for Social Research w Nowym Jorku. Obecnie jest członkiem Międzynarodowego Instytutu Badań Strategicznych i Rady Nadzorczej Towarzystwa Historii Technologii.

Toffler otrzymał pięć doktoratów *honoris causa* i liczne nagrody wydawnicze, w tym prestiżową McKinley Foundation Book Award. W r. 1983 Amerykańskie Stowarzyszenie Dziennikarzy i Autorów nadało mu tytuł Pisarza Roku[1].

W polskim piśmiennictwie ostatnich kilkunastu lat, głównie z zakresu nauk społecznych, znajdujemy liczne przejawy dużego zainteresowania pracami A. Tofflera. Jego poglądy początkowo skupiały się przede wszystkim wokół publicystyki

[1] Dane o autorze cytowane za: *The American Issues Forum, A National Bicentennial Discussion, Voice of America*, Washington 1976, s. 592; W. Osiatyński: *Poznać świat, Rozmowy o nauce*, Warszawa 1989, s. 137.

naukowej i społecznej. W zasięgu zainteresowań nauki znalazły się za przyczyną opracowań z dziedziny filozofii cywilizacji, doktryn politycznych, a ostatnio także ekonomii, teorii organizacji i teorii państwa i prawa. W wielu opracowaniach cytuje się wybrane myśli Tofflera i dane, którymi uzasadnia on swoje koncepcje, traktując poczynione przez niego ustalenia jako punkt odniesienia do koncepcji własnych. Uwzględnia się przy tym nieomal wyłącznie idee zawarte w pracach Tofflera przetłumaczonych na język polski.

Jak dotychczas, brakuje syntez obejmujących całość dorobku myśliciela. Zainteresowania pojedynczymi pracami lub koncepcjami Tofflera nie mogą doprowadzić nawet do prób względnie pełnego zestawienia, a tym bardziej systematyzacji jego poglądów. Prace o charakterze przyczynkarskim natomiast stanowią najwyżej wstęp do podejmowania szerszych studiów nad myślą tego autora. Utrzymująca się szczególna „biała plama" w tym zakresie jest rażąca, ponieważ dotyczy poglądów myśliciela bardzo popularnego, wpływającego na świadomość milionów ludzi na całym świecie.

Nie pretendując jeszcze do pełnej syntezy myśli Tofflera, zatrzymajmy się nieco przy bardzo ogólnej charakterystyce krytyki i recepcji przedmiotu zainteresowań, sposobie prowadzenia badań, zarysie poglądów, cechach krytyki jego poglądów.

O PRZEDMIOCIE ZAINTERESOWAŃ

Większość polskich komentatorów poglądów Tofflera stwierdza, że przedmiotem zainteresowań są szeroko pojęte zagadnienia społeczne. Przedstawiany jest jako „badacz przemian społecznych"[2], zajmujący się badaniem i opisem podstawowych procesów zachodzących w społeczeństwie. Badania te, obejmujące szeroką perspektywę czasową, dotyczą zjawisk społecznych przeszłych, teraźniejszych i tych, których wystąpienie jest dopiero przewidywane.

Szczególną uwagę krytyków skupiają zainteresowania Tofflera zjawiskami zachodzącymi obecnie w społeczeństwach industrialnych. W. Osiatyński i F. Ryszka wskazują na możliwość zestawienia ich z obszarem zainteresowań niektórych wyspecjalizowanych dyscyplin naukowych, przede wszystkim historii i socjologii[3]. Inni stwierdzają, że Toffler mimo dokonywanych prób uniwersalizacji w swych konkluzjach faktycznie ogranicza się do badania procesów zachodzących we współczesnym mu społeczeństwie amerykańskim. Charakter tych badań pozwala J. Bańce skojarzyć ich treść z zainteresowaniami psychologii, niektórych kierunków współczesnej filozofii i doktryn politycznych[4].

Wiele kontrowersji wzbudzają wśród krytyków podejmowane przez Tofflera próby konstruowania wizji przyszłości społeczeństwa. W obrębie tej problematyki charakter jego zainteresowań i szczegółowe określenie ich przedmiotu jest ciągle dyskusyjne. Rzecz bowiem znana, że rozważania o przyszłości mogą przybierać różną postać koncepcji futurologicznych. Spektrum możliwości jest w tym wypadku bardzo szerokie, składają sie na nie różne sposoby przewidywania przy-

---

[2] Osiatyński: *loc. cit.*.

[3] *Ibid.*, s. 141.

[4] J. Bańka: *Przeciwko szokowi przyszłości*, Katowice 1977, s. 11.

szłości: poczynając od prób obiektywnego prognozowania, zakładającego znajomość aktualnego stanu zjawisk i ich tendencji rozwojowych, poprzez różne formy futurologii normatywno-postulatywnej, aż po elementy utopijne czy z zakresu fantastyki naukowej[5]. Tworzone z zastosowaniem tych możliwości wizje różnią się między sobą ze względu na stopień zawartości w nich tych elementów, których realizacja w przyszłości byłaby możliwa, prawdopodobna i pożądana, oczywiście przyjmując założenie, że istnieją przynajmniej względnie obiektywne kryteria oceny. Różnią się ponadto celem, w jakim są tworzone, zakładaną perspektywą czasową ich realizacji i przewidywanym kręgiem ich odbiorców. Koncepcje futurologiczne mogą występować w dwu formach. W pierwszej z nich – w tak zwanej futurologii specjalnej – formułowane są na użytek specjalistów i dotyczą wąskiej, wyróżnionej dziedziny rzeczywistości. W drugiej przyjmują postać tak zwanej futurologii ogólnej lub politycznej. W zakres tworzonych na jej gruncie wizji wchodzą problemy dotyczące całego społeczeństwa[6].

Jednoznaczna kwalifikacja i ocena charakteru prac poświęconych przyszłości nie jest rzeczą prostą. Stopień trudności określany jest bowiem przez wielość form klasyfikacji i stosunkowo płynne granice między nimi, wynikające z kontrowersji dotyczących obiektywnych kryteriów oceny. Trudność pogłębia dodatkowo wzrastająca kompleksowość przedmiotu badań i niedostatku stosowanej dotychczas w tym zakresie aparatury naukowej[7].

Wspomnieć również należy o fakcie używania do klasyfikacji poglądów o przyszłości kryteriów pozytywistycznych. Ta tradycja uprawiania nauki eliminuje, jak wiadomo, przyszłość z zakresu zainteresowań naukowych, spychając opracowania na ten temat do rzędu nienaukowych utopii[8].

Polscy krytycy na ogół opowiadają się za umieszczeniem koncepcji Tofflera dotyczących przyszłości w obrębie szeroko pojętej futurologii. Rzadziej pojawiają się próby kwalifikowania tworzonej przez niego wizji jako naukowej prognozy[9], pomimo oparcia jej na wiarygodnych faktach i wynikach badań różnych dyscyplin naukowych. Częściej natomiast przypisuje się koncepcjom Tofflera cechę utopijności. Niemal wszyscy lokują obszar jego zainteresowań poza obowiązującymi dotychczas paradygmatami uprawiania nauk społecznych[10].

Większość piszących na ten temat skłania się ku zaliczeniu koncepcji Tofflera do zakresu futurologii ogólnej, wskazując trafnie, że dotyczą one przyszłości społeczeństwa w wymiarze globalnym. Istnieją również opinie podkreślające doniosłe znaczenie poglądów Tofflera na temat przyszłości dla określonych dyscyplin naukowych[11].

---

[5] L. Zacher: *Wizje przyszłości świata*, Warszawa 1989, ss. 10–17.

[6] A. Bönisch: *Futurologia – jej funkcje i cele*, Wrocław 1980, s. 25.

[7] R. Tokarczyk: *Współczesne doktryny polityczne*, Lublin 1986, s. 428.

[8] Zacher: *op. cit.*, s. 14.

[9] D. Filar: *Zmierzch fabryk, Uwagi na marginesie „Trzeciej fali"*, „Przegląd Powszechny" 1984, nr 2, s. 226.

[10] *Nauka i technika w rozwoju społeczno-gospodarczym*, pod red. L. Białoń i T. Otrębskiego, Warszawa 1989, s. 261.

[11] Por. np. Cz. Sikorski: *Sztuka kierowania, Szkice o kulturze organizacyjnej*, Warszawa 1986, s. 73; P. Sienkiewicz: *Systemy kierowania*, Warszawa 1989, s. 96.

O SPOSOBIE PROWADZENIA BADAŃ

W polskim piśmiennictwie dominuje pogląd, że A. Toffler badając problemy społeczne nie posługuje się metodami, które można by określić mianem ściśle naukowych. Najbardziej skrajne oceny wyraża S. Lem, który zalicza prace Tofflera do „nurtu piśmiennictwa zasadniczo nieodpowiedzialnego, nie mającego pokrewieństwa z metodami naukowymi"[12]. Inni krytycy nie podzielają tak skrajnego stanowiska, dostrzegając istnienie wyraźnych zależności między Tofflera sposobami rozmyślania nad problemami społecznymi a uznawanymi metodami naukowymi.

Wielu krytyków uważa jednak Tofflera za publicystę, a jego prace za publicystykę naukową. Może to sugerować, że brak jest możliwości weryfikacji wyników jego badań opierających się na kryteriach uznawanych przez naukę za obiektywne. Przyczynia się do tego fakt korzystania przez Tofflera w niewielkim tylko stopniu z będącej w powszechnym użyciu aparatury pojęciowej nauk społecznych. Formułując swoje idee, używa on bowiem stworzonych przez siebie, często oryginalnych, określeń i pojęć dotyczących grup, zjawisk i procesów społecznych[13].

Uznając Tofflera za publicystę naukowego, raczej nie obciąża się jego prac zarzutem nienaukowości. Docenia się fakt posługiwania się przez niego wynikami badań uzyskanych przez różne dyscypliny nauki, trafność stawianych pytań, prawidłowość przeprowadzenia analiz procesów społecznych[14]. Dostrzega się przy tym, że nie neguje on możliwości badania rzeczywistości za pomocą metod naukowych. Uznaje się natomiast, że dla większej skuteczności wyjaśniania zagadnień społecznych metody te wymagają uzupełnień nie mieszczących się w ramach dotychczasowej metodologii nauk. To stwierdzenie daje podstawę do określenia stosowanej przez Tofflera metody prowadzenia badań jako naukowej, otwartej i zawierającej wiele elementów pragmatycznych.

Wyniki badań wzbogacone własnymi obserwacjami i intuicją pozwalają mu budować model przebiegu procesów społecznych na wysokim szczeblu syntezy i abstrakcji. Krytycy zarzucają tym modelom oraz modelowaniu w ogóle nadmierną ogólność uproszczenia, brak realizmu w traktowaniu rzeczywistości społecznej. Wydaje się, że jest to nieporozumienie. Pod adresem Tofflerowskich modeli kierowane są uwagi, które – pod warunkiem należytego ich uzasadnienia – mogłyby stosować się do prostego opisu oryginału, w żadnym zaś przypadku nie do modelu.

Zdaniem P. Sienkiewicza, można traktować niektóre elementy stosowanej przez Tofflera metody badań jako składniki szeroko pojętego podejścia systemowego[15]. Stanowi to, jak się wydaje, dogodną płaszczyznę konfrontowania uzyski-

---

[12] S. Lem: *Fantastyka i futurologia*, Kraków 1989, s. 141.

[13] T. Goban-Klas: *Anty-Toffler, czyli zderzenie fal*, „Zdanie" 1986, nr 12, s. 26.

[14] J. Danecki: Przedmowa [do:] A. Toffler *Szok przyszłości*, Warszawa 1975; Tokarczyk: *op. cit.*, s. 497, J. Gładys-Jakóbik: *Tofflerowska wizja społeczeństwa jutra*, „Przegląd Organizacji" 1988, nr 1, s. 47.

[15] Sienkiewicz: *op. cit.*, s. 95 i n.; por. także J. M. Trigeaud: *Essais de philosophie du droit*, [w:] *Studia editorale di cultura*, Genova 1987, s. 199.

wanych przez Tofflera wyników z osiągnięciami tych nauk społecznych, w których podejście systemowe utrwaliło swoją pozycję jako powszechnie uznana metoda.

Przedstawione wyżej spostrzeżenia na temat metody prowadzenia badań, stosowanej przez autora *Szoku przyszłości*, *Ekospazmu* i *Trzeciej fali*, mogą mieć rację bytu przy założeniu obowiązywania dotychczasowych wzorców uprawiania nauk społecznych. Te wzorce, określane przez niektórych mianem paradygmatów, kształtowane przez zespół „[...] charakterystycznych przekonań i uprzedzeń wspólnoty badaczy [...] wyznaczają tradycję badań, sposób rozwiązywania problemów, kryteria oceny wyników. [...] Funkcjonują dzięki tradycji przekazywanej w toku kształtowania i utrwalonej w literaturze, do czasu gdy wskutek uporczywej niemożności rozwiązywania jakiegoś problemu zgodnie z jej założeniami zostają odrzucone. [...] Zmiany paradygmatów powodują nowe widzenie całego pola badań, jego restrukturyzację, reinterpretację uznanych dotąd faktów, które stają się czymś innym niż były”[16].

Obserwowane we współczesnych społeczeństwach przemiany świadomości i systemów wartości stawiają pod znakiem zapytania zasadność dalszego funkcjonowania dotychczasowych wzorców nauki. Powoduje to, zdaniem niektórych, „konieczność wykształcenia nowego wzorca nauki, w którym obok poznania intelektualnego uprawnione byłyby inne sposoby poznania: przez wgląd, intuicję, wyobraźnię. Umożliwi to badanie tych zjawisk rzeczywistości, które nie mieszczą się we wzorcu nauki kartezjańsko-newtonowskim”[17]. Zapowiada to zmianę kryteriów oceny stopnia naukowości bądź nienaukowości, odnoszonych dotąd do sposobów poznawania i opisu świata.

O ZARYSIE POGLĄDÓW

Podstawą zawartego w pracach A. Tofflera obrazu świata jest – jak sądzę – przekonanie, że w dziejach społeczeństwa można odkryć porządek. Przejawia się on w występowaniu w historii ludzkości różniących się między sobą form organizacji społeczeństwa oraz możliwości określenia przyczyn, dzięki którym formy te pojawiły się, trwały i zanikały. Przekonanie to znajduje wyraz w przeprowadzonym przez Tofflera podziale dziejów społeczeństwa na zróżnicowane jakościowo (co do charakteru stosunków społecznych) i ilościowo (co do czasu trwania i zasięgu terytorialnego) okresy. Podstawą ich wyodrębnienia jest przypisanie im pewnych, dominujących w ich obrębie obszarów i form aktywności ekonomicznej, określanych za pomocą sposobów przeobrażania przez ludzi natury. Ów sposób kształtują stosowane w danym okresie technologie. Punktem odniesienia jest najszerzej obecnie stosowana technologia, określana mianem industrialnej. Na tej podstawie opiera się konstrukcja historiozoficznego schematu dziejów ludzkości podzielonych na trzy następujące po sobie epoki: przedindustrialną, industrialną i postindustrialną. W każdej z nich dominujący w jej obrębie sposób produkcji wpływa na pozostałe sfery życia społecznego. Kształ-

---

[16] S. Amsterdamski: Posłowie [do:] T. S. Kuhn: *Dwa bieguny, Tradycja i nowatorstwo w badaniach naukowych*, Warszawa 1985, ss. 491–492; por. także *Filozofia a nauka*, pod red. Z. Cackowskiego, Warszawa 1987, ss. 456–464 i powołana tam literatura.

[17] A. Wyka: Przedmowa [do:] F. Capra *Punkt zwrotny, Nauka a społeczeństwo*, Warszawa 1987.

tuje zasadnicze poglądy filozoficzne, akceptowane modele kulturowe, wzory instytucji społecznych, sposób postępowania we wszystkich nieomal przejawach ludzkiej aktywności.

Tę propozycję Tofflera periodyzacji dziejów, chociaż nienową w historii myśli społecznej[18], krytycy potraktowali jako trafną i interesującą. W. Osiatyński zwraca uwagę na pożytki płynące ze związania koncepcji autora z tak szeroką perspektywą historyczną[19]. Inni krytycy, między innymi D. Filar, wskazują na duży ciężar gatunkowy zjawisk będących podstawą dla tej periodyzacji, przewyższający pod tym względem inne dotychczas stosowane w tym zakresie kryteria[20].

Pojawia się jednak wiele uwag krytycznych pod adresem tezy Tofflera utrzymującego, że rozwój społeczeństw określany jest głównie przez rozwój stosowanych przez nie technologii. T. Goban-Klas stwierdza, że traktowanie dziejów świata jedynie jako historii postępu technologicznego jest dość znacznym uproszczeniem[21]. Inni krytycy zwracają uwagę, że niedocenianie pozostałych przyczyn, leżących u podłoża zmian społecznych, nadaje poglądom Tofflera cechy technokratyczne[22].

Nakreślony wyżej sposób traktowania zmian zachodzących w obrębie społeczeństwa znajduje rozwinięcie w treści poszczególnych prac Tofflera. W *Szoku przyszłości* znajdujemy oryginalną interpretację zjawisk zachodzących w społeczeństwach industrialnych, a zwłaszcza problem przyspieszenia zmian technologicznych i społecznych wynikających z wysokiego poziomu rozwoju tych społeczeństw. Ciągle wzrastające tempo zmian, ich wielokierunkowość i niespotykany dotąd zasięg sprawiają, że sytuacja ta wykracza poza ramy istniejącego dotąd industrialnego porządku. Następstwa zmian dotykają zarówno całe społeczeństwa, jak i wchodzące w ich skład jednostki. W wymiarze społecznym wielość zmian powoduje powstanie nie kończącego się pasma kryzysów: ekonomicznych, energetycznych, ekologicznych, organizacyjnych, z których pozornie nie ma wyjścia. Jego efektem jest załamanie się funkcjonowania większości instytucji społecznych, form organizacji i dotychczas uznawanych w społeczeństwach wartości. Wobec ogromu zmian społeczeństwa nie mają możliwości dalszego istnienia na dotychczas przyjętych zasadach. Toffler dostrzega w tym przypadku nową, nie braną dotąd pod uwagę, „barierę wzrostu", ograniczającą możliwości rozwoju społeczeństw. W wymiarze indywidualnym zmiany powodują zagrożenie dla psychiki ludzkiej. Ich skutki w postaci nietrwałości dóbr, dużej płynności struktur społecznych, przeciążenia informacjami wywołują u ludzi stan psychiczny określany mianem „szoku przyszłości". Jego przejawem są irracjonalne reakcje, wynikające z fizjologicznie ograniczonych zdolności adaptacyjnych człowieka wobec szybko przebiegających zmian.

---

[18] *Idee i ideolodzy neokapitalizmu*, pod red. M. Gulczyńskiego, Warszawa 1978, ss. 256–258; por. także D. Bell: *The Comming of Post – Industrial Society*, Basic Books, New York 1976, ss. 3–118 i powołana tam obszerna literatura.

[19] Osiatyński: *op. cit.*, s. 141.

[20] Filar: *op. cit.*, s. 226.

[21] Goban-Klas: *op. cit.*, s. 27.

[22] W. Osiatyński: Przedmowa [do:] A. Toffler *Ekospazm*, Warszawa 1977, s. 9.

Zdaniem autora *Szoku przyszłości*, wyjściem z tej sytuacji jest zajęcie aktywnej postawy wobec przyspieszenia zmian i wywołanych przez nie skutków. Wyrazem tego może być zastosowanie proponowanych przez niego tzw. „strategii przetrwania". Obejmują one szereg szczegółowo określonych przedsięwzięć mających na celu osłabienie niszczącego wpływu przyspieszenia zmian na instytucje społeczne oraz psychikę jednostek. W ich skład wchodzi z jednej strony tworzenie „amortyzatorów szoku przyszłościowego", z drugiej zaś wszczęcie zorganizowanych badań nad przyszłością oraz podjęcie próby odkrycia tych procesów, wartości i form organizacyjnych przyszłego społeczeństwa, których zaczątki można obserwować już obecnie.

Krytycy wysuwają pod adresem tej koncepcji szereg uwag, M. Gulczyński uznaje słuszność tezy o „generalnym kryzysie industrializmu"[23]. J. Danecki wskazuje natomiast, jak się wydaje, nietrafnie, że wiele wątpliwości budzi zakładana przez Tofflera „perspektywa konwergencyjna" – przekonanie, że rozwój industrializmu w poszczególnych społeczeństwach wzajemnie je do siebie upodabnia. Podkreśla, tym razem celnie, że chociaż istotnie rozwój rewolucji naukowo-technicznej stwarza wszędzie podobne problemy, to odmienny bywa zazwyczaj w różnych społeczeństwach sposób ich rozwiązywania. Określa go charakter danego społeczeństwa, odrębności w zakresie sposobu jego organizacji, różne układy sił społecznych oraz szereg innych czynników. Stanowią one o istotnych różnicach występujących między poszczególnymi społeczeństwami industrialnymi[24].

R. Tokarczyk, a za nim T. Goban-Klas stwierdza, że pisząc o industrializmie Toffler faktycznie bierze pod uwagę procesy zachodzące współcześnie w społeczeństwie amerykańskim i przez nie uzasadnione uogólnienie rozszerza zakres płynących stąd wniosków na społeczeństwa innych krajów, np. europejskich. Przypisuje mu jednocześnie cechy, których żadne z nich nie posiada w takim stopniu, jak społeczeństwo amerykańskie[25].

Krytycy zwracaja także uwagę, że istotnym brakiem tej koncepcji jest traktowanie przyspieszenia zmian i związanych z nim zjawisk jako procesu samego w sobie, powodowanego jedynie przez rozwój nauki, techniki i technologii[26]. Zdaniem J. Daneckiego, Toffler formułując tę koncepcję nie bierze pod uwagę faktu, że konkretna technologia jest jedynie środkiem do realizacji określonych celów, które powstają i mogą być rozpatrywane poza jej obrębem. Dopiero uwzględnienie tych celów i wskazanie podmiotów, które posługują się osiągnięciami techniki w trakcie ich realizacji, prowadzi do rzeczywistego wyjaśnienia istoty procesów społecznych[27]. W tym świetle dokonane przez Tofflera ustalenia, w których abstrahuje od zbadanego już wcześniej działania wielkich korporacji na zdrowie psychiczne jednostek i ogólnie pojęte „zdrowie społeczne", są krokiem wstecz w stosunku do dotychczasowych wyników badań nauk społecznych[28]. Od-

---

23 M. Gulczyński: *Spór o przyszłość*, Warszawa 1979, s. 14.

24 Danecki: *op. cit.*, s. 13; por. także Osiatyński: Przedmowa..., s. 10.

25 Tokarczyk: *op. cit.*, s. 407; Goban-Klas; *op. cit.*, s. 26.

26 Por. E. Domańska: *Kapitalizm menedżerski*, Warszawa 1986, s. 26.

27 Danecki: *op. cit.*, s. 10.

28 Osiatyński: Przedmowa..., s. 11, gdzie powołuje się na badania prowadzone przez E. Fromma, C. W. Millsa i J. K. Galbraitha.

mienny pogląd na ten temat wyraża A. Bodnar wskazując, że Tofflera nie interesuje mechanizm ekonomiczny i polityczny kapitalizmu, co powoduje, że nie zajmuje się on analizą źródeł wspomnianych zjawisk psychospołecznych. Pomimo to cechuje go ostrość widzenia dostrzeganych zjawisk niszczących życie duchowe jednostki społecznej. Krytycyzm ten pozwala traktować szereg opisów i uogólnień dokonanych przez Tofflera jako nie rozmijających się z rzeczywistością kapitalistyczną. Przesądza to, zdaniem A. Bodnara, o „[...] przydatności materiału zawartego w pracy Tofflera dla teoretycznych uogólnień, także z pozycji marksizmu”[29].

Zdaniem W. Osiatyńskiego, błędne jest akcentowanie przez Tofflera wyłącznie dysfunkcjonalnego charakteru zachodzących w społeczeństwie industrialnym zmian. Gdyby istotnie – jak chce tego autor *Szoku przyszłości* – zmiany te zagrażały wszystkim, a nikomu nie przynosiły korzyści, prawdopodobnie nigdy by do nich nie doszło[30].

W kolejnej pracy – *Ekospazm* – Toffler prezentuje niektóre, możliwe do przewidzenia skutki wpływu rozwoju technologii na przyszłą organizację społeczeństwa. Poglądy te rozwija następnie w wydanej kilka lat później *Trzeciej fali*. Jej treścią są poszerzone i uzupełnione tezy z poprzednich prac, porządkujące wyniki prowadzonych badań w zwarty system poglądów. Centralną myślą *Trzeciej fali* jest przekonanie o przełomowym znaczeniu kryzysu dotykającego obecnie społeczeństwa industrialne. Toffler uzasadnia je przez odniesienie do wspomnianego już wcześniej schematu historiozoficznego. Twierdzi, że 10 tysięcy lat temu rewolucja agrarna doprowadziła do pierwszej wielkiej fali przemian społecznych, tworząc zręby społeczeństwa przedindustrialnego. Kolejna pobudzona rozwojem technologii fala przemian 300 lat temu stworzyła zalążki społeczeństwa industrialnego. Jego organizacja, wzorowana na dominującym, fabrycznym sposobie wytwarzania, opierała się na zasadach standaryzacji, specjalizacji, synchronizacji, koncentracji, maksymalizacji i centralizacji. Obserwowane obecnie kryzysy dotykające społeczeństwa industrialne wynikają, jego zdaniem, z niemożności dalszego funkcjonowania społeczeństwa na podstawie tych zasad. Stąd wyciąga on wniosek, że ludzkość stoi w obliczu kolejnej, trzeciej już fali przemian, która doprowadzi do powstania nowej formy organizacji społeczeństwa. Będzie to społeczeństwo postindustrialne. Przestaną w nim istnieć ograniczenia spowodowane masowym, fabrycznym sposobem wytwarzania dóbr, masowymi środkami przekazu informacji i opartym na nim sposobie organizacji życia społecznego. Toffler trafnie przewiduje w tych dziedzinach, jak można przypuszczać, wzrost znaczenia elementów destandaryzacji, deuniformizacji i nonkonformizmu.

W sferze wytwarzania oznacza to wyjście poza schemat fabryki produkującej metodą taśmową setki tysięcy identycznych wyrobów. Zastąpią je, jak przewiduje Toffler, niewielkie wysokotechnologiczne zakłady, pozbawione ograniczeń powodowanych dotychczas stosowanymi źródłami energii. Sposób ich wytwarzania i charakter produktów będą raczej funkcją indywidualnych wymagań konsumentów niż klasycznych rygorów organizacji produkcji. Rozwinie się „produkcja”

---

[29] A. Bodnar: Przedmowa [do:] A. Toffler: *Szok przyszłości*, Warszawa 1972, s. VIII.

[30] Osiatyński: *loc. cit.*.

polegająca na wytwarzaniu niektórych wyrobów przez samych użytkowników, stosownie do ich potrzeb. Rozwój technologii stworzy możliwość wykorzystania przez człowieka obszarów głębin morskich i kosmosu. Odpowiednio do tego rozwinie się przemysł oceaniczny i kosmiczny oraz inne gałęzie „przemysłu jutra”. W sferze przekazu informacji rozwój technologii spowoduje – przewiduje Toffler – „odmasowienie informacji” i związany z tym wzrost liczby kanałów informacyjnych. Wiąże się to z przewidywaniami powstania tzw. „kultury impulsów”, opartej na informacjach funkcjonujących poza zwartymi i uporządkowanymi ciągami i systemami. Ten sposób ich przekazu pozwoli inteligentnemu odbiorcy na kojarzenie w większym niż dotychczas stopniu zawartych w nich wzajemnych związków i określenie kontekstu odbioru informacji, na które nie ma miejsca w zwartych systemach. Zmiany w obydwu wymienionych wyżej sferach (określanych mianem „technosfery” i „infosfery”) będą oddziaływały na „socjosferę”, czyli ogół czynników określających sposób organizacji życia społecznego. Będzie to dotyczyło zarówno wartości uznawanych w obrębie tego nowego etapu rozwoju społeczeństwa, jak i instytucjonalnych form stwarzających możliwości ich realizacji. Toffler prognozuje bowiem, że społeczeństwo postindustrialne do urzeczywistnienia zakładanych przez siebie celów wykształci nowy, dominujący w nim, model organizacji. Jego cechą – w odróżnieniu od charakterystycznej dla industrializmu organizacji typu biurokratycznego – będzie możliwość skutecznego funkcjonowania w zmiennym środowisku. Aby to osiągnąć, niezbędne jest zastąpienie dotychczasowej biurokracji[31] przez „adhokrację” – płynną strukturę, tworzoną z niewielkich grup specjalistów stosownie do potrzeb wyznaczanych pojawieniem się aktualnych zadań do rozwiązania. Oznacza to przechodzenie w zakresie modeli organizacyjnych od form długotrwałych do form krótkofalowych, od zasady trwałości do przejściowości. Spowoduje to efekt w postaci decentralizacji kompetencji decyzyjnych i związania ich raczej z elementami profesjonalnego przygotowania decydenta niż z pozycją zajmowaną przez niego w obrębie danej struktury organizacyjnej. Uwagi te rozwinięte są w pracy *The Adaptive Corporation.*

Tendencje decentralistyczne równie wyraźnie występują w koncepcjach Tofflera dotyczących decydowania w kwestiach dla społeczeństwa zasadniczych, określania sposobu jego funkcjonowania i kierunków rozwoju, krótko mówiąc – sprawowania w nim władzy.Zakłada on, że doskonałość środków technicznych stosowanych w społeczeństwie postindustrialnym do wyrażania opinii w sprawach społecznych będzie wystarczająca do tego, aby zaprzestać dotychczas obowiązującej zasady rządów większości. Przewiduje upadek systemów przedstawicielskich sprawowania władzy na rzecz form „demokracji półbezpośredniej”. Stwierdza, że możliwe będzie rozstrzyganie spraw społecznych na szczeblu, do którego faktycznie należą, bez potrzeby przenoszenia decyzji na szczebel wyższy. Ten zdecentralizowany sposób podejmowania decyzji w sprawach społecznych Toffler określa mianem „demokracji przewidującej”.

---

[31] Używając tego terminu Toffler nie precyzuje dostatecznie jego znaczenia.

Krytycy, komentując tę wizję przyszłości społeczeństwa, zwracają w pierwszym rzędzie uwagę na jej odmienność od przewidywań formułowanych poprzednio w większości prac poświęconych przyszłości. J. Gładys-Jakóbik stwierdza, że koncepcje Tofflera można przeciwstawiać poglądom ukazującym przyszłość społeczeństwa w formie zdominowanej przez technikę. Zwraca uwagę na te elementy Tofflerowskiej koncepcji, które wskazują, że rozwój technologii udostępni pełniejsze niż dotychczas możliwości zaspokajania ludzkich potrzeb dotyczących sfery materialnej, informacji oraz sposobu funkcjonowania jednostki w społeczeństwie. Pozwala to, jej zdaniem, przypisać Tofflerowi miano humanisty, żywo zainteresowanego pozycją jednostki w społeczeństwie i z tego punktu widzenia interpretującego procesy społeczne[32]. Inni, wśród nich W. Osiatyński i D. Filar, podkreślają optymizm wizji zawartej w treści *Ekospazmu* i *Trzeciej fali*. Wskazują, że pozbawiona jest ona elementów katastrofizmu, będących dotąd względnie stałym składnikiem przewidywań dotyczących przyszłości społeczeństwa[33].

Wiele zainteresowania krytyków wywołują koncepcje Tofflera dotyczące przyszłego sposobu organizacji społeczeństwa i sprawowania w nim władzy. Pisząc o „demokracji przewidującej", W. Osiatyński zwraca uwagę na atrakcyjność tej koncepcji i jej duże znaczenie dla współczesnej myśli społecznej. Zestawia jej treść z współczesnymi odmianami amerykańskiej myśli liberalnej. Analiza ich treści na przestrzeni ostatnich kilkudziesieciu lat pozwala mu odnaleźć w niej wiele elementów niedemokratycznych. Wynikają one z leżącego u jej podstaw przekonania, że skuteczną realizację celów społecznych zapewnić może jedynie działalność oświeconej elity przywódców, narzucającej społeczeństwu swoje postępowe poglądy za pomocą scentralizowanego aparatu władzy. Skutkiem tego „[...] amerykański liberalizm odszedł od swych demokratycznych tradycji i przybrał elitarny charakter". Osiatyński stwierdza, że Toffler nie zajmuje miejsca w tym nurcie elitarnego liberalizmu[34]. Świadczą o tym treści zawarte w *Ekospazmie* i w *Trzeciej fali*, gdzie położony został nacisk na demokratyzację sposobu sprawowania władzy i decentralizację kompetencji do podejmowania decyzji w sprawach społecznych.

Odmienny pogląd wyraża Z. Izdebski, wskazując, że poglądy Tofflera nie są wolne od wpływu pewnych form elitarnego liberalizmu. Dotyczy to zwłaszcza zawartej w *Szoku przyszłości* tezy o potrzebie „poddania samego procesu ewolucji [społeczeństwa] świadomemu kierownictwu". Zdaniem Izdebskiego: „Uderzająca jest zbieżność takiej koncepcji [...] z koncepcjami kapitalistycznego kierowania ekonomiką, polityką i rozwojem kulturalnym całego świata przy pomocy kadry intelektualistów szczególnego typu"[35].

Obaj autorzy zgodni są natomiast co do tego, że wprowadzenie w czyn koncepcji Tofflera dotyczących podejmowania decyzji może napotkać trudności. W. Osiatyński zwraca uwagę na stosunkowo niski stopień świadomości społecznej ludzi, co może spowodować komplikacje przy próbach pogodzenia „długofalo-

---

32 Gładys-Jakóbik: *op. cit.*, ss. 46–47.

33 Osiatyński: *Poznać...*, s. 149; Filar: *op. cit.*, s. 235.

34 Osiatyński: Przedmowa..., s. 16.

35 Z. Izdebski, J. Turdej: *Współczesny menedżeryzm, Teoria i praktyka*, Warszawa 1977, s. 139.

wych humanistycznych treści z demokratyczną formą podejmowania decyzji". Podkreśla on, że znane trudności przy wprowadzaniu tego systemu w życie mogą wywołać opór realnie istniejących w społeczeństwie elit władzy[36]. Z. Izdebski podaje w wątpliwość możliwość pogodzenia koncepcji ogólnospołecznego kierowania życiem gospodarczym z wysuwanym przez Tofflera postulatem maksymalnego rozproszenia interesów i zainteresowań ludzkich[37].

J. Gładys-Jakóbik stwierdza, że pomijając w swych analizach kwestie wspomnianych wyżej trudności, Toffler wykazuje daleko posunięty idealizm[38]. Zdaniem innych krytyków, ta skłonność do idealizowania powoduje, że jego koncepcje dotyczące sposobu sprawowania władzy, jakkolwiek interesujące teoretycznie, mają w obecnych warunkach wątpliwą wartość praktyczną. Charakterystyczna jest opinia T. Gobana-Klasa, który wskazuje raczej na konieczność dokonywania reform w ramach aktualnie istniejących systemów władzy niż przechodzenie do opisanych w *Ekospazmie* i w *Trzeciej fali* form demokracji[39].

Krytycy myśli Tofflera uznają natomiast trafność jego obserwacji dotyczących rozkładu i nieefektywności funkcjonowania biurokratycznych struktur organizacyjnych i przewidywań poświęconych powstawaniu nowych form organizacji. J. Gościński wiąże te poglądy Tofflera z opracowaną przez siebie koncepcją cyklu życia organizacji. Wskazuje równocześnie na duże znaczenie rozwiązań adhokratycznych w doskonaleniu obecnie istniejących i w projektowaniu przyszłych struktur organizacyjnych[40].

Z. Izdebski stwierdza, że organizacyjne koncepcje Tofflera w pełni realizują postulat humanizacji nowoczesnego procesu produkcyjnego. Pociąga to za sobą odstąpienie od tradycyjnej suwerenności naczelnego kierownictwa przedsiębiorstwa i ściślejsze podporządkowanie go „planowym i koordynacyjnym dyrektywom organizacji gospodarczych wyższego szczebla". Wymaga to, jak słusznie podkreśla Izdebski – „[...] zarzucenia wszelkich tendencji technokratycznych i biurokratycznych w pojmowaniu roli kierownictwa i zastąpienia ich świadomą polityką techniczną i ekonomiczną, związaną również z kształtowaniem kultury w skali całego społeczeństwa"[41]. Inni, jak: Cz. Sikorski i P. Sienkiewicz, analizują jedynie ogólne warunki konieczne do realizacji organizacyjnych koncepcji Tofflera, uznając, jak się wydaje słusznie, ich ogólną poprawność[42].

UWAGI O KRYTYCE I RECEPCJI MYŚLI TOFFLERA

Przegląd dotychczasowej obecności myśli A. Tofflera w polskim piśmiennictwie pozwala stwierdzić, że w większości prac uważa się go za publicystę i badacza problemów społecznych. Oryginalna, anaukowa metoda prowadzenia

---

36 *Ibid.*, s. 12.

37 Izdebski, Turdey: *op. cit.*, s. 140.

38 Gładys-Jakóbik: *op. cit.*, s. 47.

39 Goban-Klas: *op. cit.*, s. 28.

40 J. Gościński: *Cykl życia organizacji*, Warszawa 1989, ss. 70–73.

41 Izdebski, Turdej: *op. cit.*, s. 138.

42 Sikorski: *op. cit.*, s. 73; Sienkiewicz: *op. cit.*, ss. 167–168.

badań umożliwia mu formułowanie syntetycznych modeli przebiegu procesów społecznych. Ich znaczenie polega na przetwarzaniu skomplikowanych problemów socjologicznych, politycznych, ekonomicznych i technologicznych w formy kultury masowej, co umożliwia popularyzację jego poglądów wśród szerokich rzesz czytelników.

Stosunkowo najwięcej uwagi krytyków skupiają poglądy Tofflera dotyczące kryzysu industrializmu i wizji społeczeństwa postindustrialnego. Poświęcone tym problemom prace oparte są, jak się wydaje, na pewnych ogólnych, możliwych do odtworzenia, założeniach.

Pierwsze z tych założeń wynika z istnienia we współczesnym świecie państw o różnych ustrojach; w obrębie każdego z nich społeczeństwa przyjmują odmienne cele do realizacji i stosownie do ich nakreślenia – odmienne perspektywy rozwoju. Diagnoza stanu społeczeństwa i wizja jego przyszłości niezgodna z tymi perspektywami musi budzić krytykę.

Drugie z tych założeń wynika z milczącej akceptacji przez krytyków dotychczasowych wzorców uprawiania nauki. Wraz z nim przyjmują oni kryterium podziału poglądów na naukowe i nienaukowe, wyciągając z tego podziału wnioski co do poprawności, rzetelności i znaczenia każdego z nich.

Wydaje się, że oba te założenia stopniowo tracą swoje znaczenie. Wskazują na to zarówno obecne zmiany w sytuacji politycznej świata, jak i treść podejmowanych aktualnie refleksji poświęconych różnym możliwym wzorcom nauki i ich roli wobec przemian społecznych i cywilizacyjnych[43].

Sytuacja ta może stworzyć szansę odmiennego niż poprzednio ukształtowania treści krytyki poglądów A. Tofflera w polskim piśmiennictwie. Przyczynić się może także, jak sądzę, do pełniejszej niż dotychczas recepcji jego oryginalnych poglądów przez polskich badaczy zagadnień społecznych.

SUMMARY

The whole of Alvin Toffler's work has so far lacked a comprehensive coverage in Polish writings. Most authors cited in the article regard him as a publicist and student of social problems. An original, non-scientific method of investigation permits him to construct synthetic models of social process. Polish authors have devoted comparatively most attention to Toffler's views on the crisis of industrialism and his futurologist visions of post-industrial society. Their content was discussed in relation to the existing paradigms of science and the sociopolitical situation of the world. Changes that occur in the two fields make possible to differently shape the substance of criticism and a fuller reception of Alvin Toffler's views by the Polish students of social problem.

---

[43] Wyka: *op. cit.*, s. 12 i n.; Osiatyński: *Poznać...*, *passim*.